

łecznie niżej stojącej pomóc musimy, by ze swych wielkich zadań umiała się wywiązać ku moralnemu odrodzeniu Ojczyzny, ku chwale

Bożej, a za pośrednictwem Marji Matki, Marji Królowej Różańca św.

*Helena Bielińska  
z Sod. Sandomierskiej.*

## Z TECZKI KORESPONDENCYJNEJ.

### 1. Praca w Sekcji Eucharystycznej.

Przy zawiązaniu się sekcji Eucharystycznej w Sodalicii Kujawskiej (Włocławek) wygłosiła organizatorka tej sekcji, p. Jadwiga Nałęcz, następujące przemówienie:

Powierzyliscie mi, Szanowne Panie, zajęcie się zorganizowaniem sekcji Eucharystycznej przy naszej Sodalicii Marjańskiej. Podjęłam się tego, bo szerzenie czci Jezusa w N. Sakramencie wydało mi się zadaniem nad wyraz wdzięcznem i to tak wdzięcznem, że sądzę, iż niema duszy, którejby ono nie pociągnęło, nie porwało i nie zapaliło pragnieniem ofiarnego czynu katolickiego: odnowienia siebie i wszystkiego w Chrystusie przez łaski, płynące z rzeczywistej obecności Pana wśród nas.

Spełniając obietnicę swą miłościwą: „Nie zostawię was sierotami“, pozostał nasz Boski Mistrz utajony w najgłębszej i niepojętej tajemnicy Miłości. Mijają lata i wieki, pokolenia układają się do snu a Jezus eucharystyczny promieniuje i czuwa tajemniczo nad światem w pustkach naszych kościołów, w opuszczeniu i zapomnieniu od dusz, dla których pozostał aż do skończenia czasów w tabernakulach naszych ołtarzy. Moc Jego Miłości woła nas... Czy Go słyszymy? Czem jej odpowiadamy? Wszak ta cicha, bielutka Hostja w złocistej monstrancji jest „Drogą, Prawdą i Żywotem“. Chce nam być „Drogą“, byśmy wśród rozstajnych ścieżek życia nie błądzili. Chce nam być „Żywotem“ — „Chlebem żywym“, utrzymującym siły życia duchowego nie tylko jednostki, ale i całego świata. Jest wszystkim, bo jest Miłością przedziwną i nieskończoną. Czeki tylko, byśmy zakolały i przybiegły przytknąć usta do tego Źródła żywej Wody Łaski, a ukoimy pragnienia duszy naszej. Czeki, by przygarnąć strudzonych wędrowców i uleczyć ich rany w bojach życiowych krwawiące. Za tyle łask czem Mu odpłacimy?

Zawiązując w tej chwili pod szczególną opieką Matki Boskiej Bolesnej sekcję czci Najśw. Sakramentu, musimy się zastanowić, co będzie naszym obowiązkiem?

Pragnienie Jezusowe, wyrażone do św. Marji Małgorzaty Alacoque, stanie się odąd naszym obowiązkiem, pragnienie Serca Jezusowego, byśmy Mu wynagradzały, przede wszystkim miłością, nasamprzód za swoje niewierności a potem i za bliźnich, za naszych bliskich i za wszystkich grzeszników bez wyjątku. Ofiarną gorliwością naszych serc mamy naprawiać wszystkie świętokradztwa i złości, jakie spotykają Boskie Serce Jezusowe w Przen. Sakramencie.

Środkami zaś do tego będą nam:

1. Gorliwe i częste słuchanie Mszy św. nie tylko w niedzielę i święta, ale i w dnie powszednie, o ile obowiązki stanu pozwolą.

2. Unikanie grzechu śmiertelnego, wzbudzanie codziennych skruchy doskonałej przy codziennym rachunku sumienia.

3. Częste i gorliwe przystępowanie do Komunii św. (zwłaszcza w pierwsze piątki miesiąca) wynagradzającej za zniewagi, jakich Boskie Serce doznaje od grzeszników.

4. Komunja św. duchowna, tj. gorące pragnienie Komunii sakramentalnej w razie niemożności przyjęcia jej rzeczywistie.

5. Intronizacja, tj. poświęcenie domów i rodzin N. Sercu Jezusowemu.

6. Zapisywanie się do Godziny świętej i do Godziny nocnej adoracji w rodzinie (jako zadośćuczynienie za grzechy w rodzinach popełniane).

7. Zapisywanie się do stowarzyszeń, poświęconych szczególnej czci Boskiego Serca, jak Apostolstwo Modlitwy i Straż Honorowa.

8. Prenumerowanie „Pośłańca Serca J.“ jako organu Apostolstwa Modlitwy (Wydawn. XX. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26. Cena: 180 zł. rocznie) i „Wiadomości Straży Honorowej“ (SS. Wizytki, Kraków, ul. Krowoderska, w tej samej cenie).

9. Zapisywanie się do Akcji katolickiej.

10. Dobry przykład życia.

Reasumując wszystko, zaznaczam, że ideą kierowniczą sekcji jest jak najczęstsze stawianie się duszy w obecności eucharystycznego Pana Jezusa, najgłębsze przejęcie się nią w ciągu dnia (niewidoczne jednak dla innych) wśród zajęć i obowiązków. Przytem oddawanie się duszy opiece Boskiego Serca, powierzanie Mu swych trosk, zmartwień i niepokojów każdej chwili. Słowem życie wiarą i miłością w zjednoczeniu z eucharystycznym Sercem Jezusa, które niech się zmiłuje nad nami!

### 2. Modlitwa w pieśni.

Podstawą naszego życia duchownego jest modlitwa. W niej dusza staje w obecności Bożej i czerpie soki odżywcze dla swego udoskonalenia. Modlitwa jest aktem miłości, która ma się przez nią potęgować, jest zbliżeniem do Stwórcy, a powinna być oddaniem Mu czci i chwały przedewszystkiem. Modlitwa błagalna jest nie tylko dozwolona i użyteczna, ale zachęcał do niej sam Zbawiciel, gdy mówił, że o co prosić w imię Jego będziemy, otrzymamy, ale jest mniej doskonałą od pierwszej, czyli pochwalnej.

Wyższym stopniem jest modlitwa myślna, zwana rozmyślaniem.

Nie powinniśmy jednak zapominać, że jest jeszcze jedna forma modlitwy, która w życiu kościelnem ma niepoślednie znaczenie t. j. *modlitwa śpiewana*. Bezwiednie odczuwa ją lud nasz, warstwy wyższe bagatelizują, a jednak są pieśni, o tak pięknych myślach, że warto rozważać je, przylgając się do śpiewających. Gdy głosy ludzkie, zlewając się w pieśni, uderzają o stropy kościoła, to potęgą modlitwy echem odbija się w niebiosach. Nigdy może nie czuliśmy tak piękna naszych, Suplikacyj, jak w czasie wojny, przechodząc te wszystkie klęski, o których odwrócenie w nich błagamy. Dziś jeszcze w obawie powtórzenia nieszczęść, przejmują nas one do głębi. Czyż nie jest piękną ta kołoda i każde w niej słowo: „Bóg się rodzi, moc truchleje Pan niebiosów obażony: Ogień krzepnie, blask ciemnieje, Ma granice Nieskończony: Wzgardzony okryty chwałą, Śmiertelny Król nad wiekami, A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami“: lub pieśń eucharystyczna: „Jezusa ukrytego nam w Sakramencie czcić, Wszystko oddać dla Niego Jego miłością żyć: Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój. Bo tu już niema chleba To Bóg, to Jezus mój“.

W prześlicznej książce p. t. „Pełnia modlitwy“ O. Jacek Woroniecki poświęca też parę słów modlitwie śpiewanej i mówi: „Ona też ma być oddaniem na służbę Boga tej cudownej własności organu mowy, jaką jest śpiew, ale na to musi być czemś więcej niż popisywaniem się, w okazji nabożeństwa, śpiewem świeckim“. Twierdzi, że pierwiastek muzyczny musi być całkowicie podporządkowany pierwiastkowi modlitwy i że niektóre choć artystycznie wspaniałe dzieła muzyczne, jak Stabat Mater Rossiniego, mające mimo swej reli-